

BIEŁARUSKAJA

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
—5 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha druku ū wadnej pałoscy.

Z NOWYM HODAM, Z NOWYM ŠČASCIEM!

Na Nowy 1927 hod.

NAWAHODNIJA PAŽADAŃNI.

Pačynam adzinaccaty hod našaha wydawiectwa. Praz hetyja dzieśać hadoŭ „Krynica“ česna i adważna zmahałasja za prawy Bielaruskaha Narodu. Nia byli jej strašny ździeki administracyi i palicyi; nie paŭchoła jaje warožaść polska-ha hramadzianstwa, asabliwa pannoŭ i ślachty; nie adymała jej nadziei na lepšuju budućynu sonnaść našaha narodu...

Usie napadki sa starany našych worahaŭ pačwiardźali adno, što my staim na dobrej darozie... Nawat napaści sa starany našych niekatorych bielarusaŭ, adkinuŭšych niezaležnickija bielaruskija ideały, zapeŭnili nas, što naš ślach prawilny. My prakanany, što Bielarusa zda-budzie sabie lepšuju dolu i Niezaležnaść nie na wysłuchach pierad swaimi dužymi susiedziami, jakija rady bylib jaje prahłynuć, ale apirajučysja na swaje ŭłasnyja siły. Zaty i praca naša praz hetyja dzieśać hadoŭ była skirawana na stwarenne bielaruskaj świedamaj masy.

Dzieśać hadoŭ našaj wydawieckaj pracy zrabiła swajo: my staim na parożie poŭnaha adradžeńnia Bielaruskaha Narodu nawat u najbolej spalanzawanaj jaho častcy.

Taja časć Narodu, pasiarod katoraj „Krynica“ wiała swaju rabotu, była moža najtrudniejšym zahonom na bielaruskaj niwie... Bielaruskataliki byli mocna skowany ŭ łancuhi polskaj relihijnaj kultury. Hetyja łancuhi, zmacawanyja kaścielna-relihijnaj pawahaju, byli nastolki mocny, što ŭ prakanańni niekatorych palakoŭ, bielarusy ich nikoli nia skinuć...

Adnak i hetyja łancuhi ŭžo trašać. Prabudźany da świedamaha żyćcia Bielaruski Narod ŭžo skidaje z siabie akowy, u jakija zakawali Jaho tady, kali Jon byŭ pad panskaj niawolaj i nia moh padać swajho hołasa.

Bielaruskaja narodnaja świedamaść raźwiwajecca pa celym krai, zachapajučy saboju, by taja wada na pradwieśni, wioski, miastečki, harady...

Heta ŭświedamleńnie bielaruskich masaŭ i było pieršaj metaj našaj dzieśaciletniej dziejności. Heta była jakby pieršaja para našaj pracy. Ciapier my pirachodzim ŭžo ŭ druhuju paru našaj dziejności, u paru arhanizawańnia świedamych bielaruskich masaŭ.

Jak pieršaja rabota była trudnaja, to druhaja mo' jašče budzie trudniejšaj. Pry arhanizacyjnaj pracy treba świetlych i intelihentnych rabotnikaŭ, jakija mahli-b ćwiorda,

śmiela i systematyčna pawiaści hetuju rabotu. Tymbolej, što na pieraškodzie stajać roznyja pryčepki i ździeki sa starany polskich uradaŭcaŭ, jakija-b chacieli spynić bielaruskiju arhanizacyjnaju pracu.

Adnak nia hledziačy na hetyja pieraškody, my i tut budziem bracca ćwiorda za rabotu. Dziejnaść našu my pawinny pawiaści systematyčna, adbirajučy ad našych worahaŭ pazycyju za pazycyju. Najbolej uzmacawanymi polskimi pazycyjami ŭ našym krai buduć: kaściol, szkoła, hmina i dwor (ziemia). Treba nam źwiarnuć na hetuju pazycyju asabliwuju ŭwahu i brać na pieršy pačatak tuju pazycyju, jakuju laħčej uziac... Uziaŭšy adnu, bracca za druhuju — i tak da kanca.

Ale ŭsiaki rozumieje, što hetu rabotu zmoža prawiaści tolki zarhanizawana bielaruskaja siła. Biez arhanizacyi ŭ hetakim zmahańni prosty narod ničoha nia zrobić, zaty my i pierachodzim na ślach arhanizawańnia bielaruskich narodnych sił.

Zarhanizawać świedamyja bielaruskija masy budzie pieršaj metaj našajej pracy na sioletni i dalejšyja hady.

Arhanizawać budziem pad ściaham chryścijanska-demokratyčnym. Chryścijanstwa i demokratyzm — heta buduć dźwie asnowy našaj pracy. Na hetych asnowach apirajecca hramadzka roŭnaść, bractwa i swaboda.

A zarhanizawaŭšy, daść Boh, budziem zdabywać usie naležnyja nam prawy ŭ hminie, kaściele (car-kwie), škole i na našaj ziarni. Pry hetym nia budziem zabywacca prabyary: hminnyja, sojmikowyja, a tak-sama ŭ Sojm i Senat. Treba, kab Bielaruski Narod usiudy damaħaŭsia swaich prawoŭ i pierad usim świetam hawaryŭ ab swaich kryūdach.

My wierym, što tolki takim paradakam, imienna: stwaryŭšy z świedamaj bielaruskaj masy zarhanizawanuju siłu, my pieramožam usie złybiady, jakija nas tak mocna cisnuć, — i zdabudziem pamaleńku i hminu, i kaściol (car-kwu) i szkołu i ziarnu.

Dyk na Nowy 1927 hod my prystupajem da rašućaj pracy nad arhanizawańniem swajho Narodu.

Kazaŭ filozof da paety: „Što moźycie čaŭpści ab bycie, nie adroźniwajučy bytu ad niabytu“. — Adkazaŭ jamu paet: „Ha, trudna nam paniać adzin druhoha: Wy čytacie praŭdy bytu na liście žoŭtym, a my na zialonym“.

Kaz. Swajak.

Bielaruskaje żyćcio ŭ krai tak, jak jano pradstaŭlajecca z krajowej presy, pryniało za apošni hod formu dahetul našym bielaruskim kruham nia znanuju i... niepažadanuju. Kab hawaryć zrazu da rečy, dyk jość heta pieradusim bielaruskaja žurnalistyka, jakaja zdradźaje znaki swajho rodu wyradžeńnia. Takim čynam toje, što miełasja być najhaŭniejšym spojemiŭspružańniem narodnych sił, z swajej metaj minajecca.

Ale bywaje horš: bielaruskaja žurnalistyka siańniašniaha stylu nia to, što tracić dahetulešniuju koncentracyjnaju moc narodnaje siły i woli, — jana, žurnalistyka, pierad zahranicaj — mierna kažućy — nam čeści nie źwialičywe. Tak! A toje, što ab nas buduć dumać našyja bliżejšyja i dalejšyja susiedzi, nam nia śmiej być abyjaści. Z hetym wielmi rachujecca ŭsie żyćciatwornyja narody i Bielarusam u hetym wypadku rabić niejki wyniatok było-b nierazumna.

Škodnym zjawiščam u sučasnej bielaruskaj presie, pamojemu jość atruwajučyja sprečki i łajanki asabistyja, zamiest zmahańnia ideolohičnaha. Padčas kali apošniaje pahłyblaje narodnaje samapačućcio, sprečki asabistyja heta samapačućcio zabiwajuć. Što tak sapraŭdy jość, dakazawać nia treba. Dumaje mo' niechta, što hetkim sposabam zmahańnia chutčej dojdzie da mety — a inakš ciazka naahuć padobnyja pačynańni apraŭdać, — treba tahdy prypomnić, što, mety partyjańci wyklučajućy, ździejśnieńnie metaŭ aħulna-narodnych hetymi sposabami tolki addalajecca. Zawiedziennyja metody asabistych napadkaŭ apraŭdajucca chiba partyjna, ale nikoli ŭsiennarodna!

Haworačy ab hetym, ja nie chaču nikoha „hľadzić pa haloŭcy“. Lišni raz tolki išče ćwierdžu, što pawiedziennyja sposaby zmahańnia škodziac tolki nam Bielarusam samym. Hetu zabawu asabistych parachunkaŭ na kość usienarodny mahli-b sabie moža pazwolić narody ŭ swaim istnawańni niezahrožanyja. Bielarusy ab sabie siańnia heta skazać nia mohuć i tamu ŭpartaje praktykawańnie začataha kursu było-b palityčnym biezhaŭojem. Nia pryznacca da hetaha značyła-b rabić palityku štrausa, chawajučaha haławu ŭ piasek i ŭparta ćwierdziać, „ja ničoha, ja dobry, heta jon“.

Dumka prociŭ dumki — woś synteza dobrarodnaha zmahańnia, choć-by jano było i najbołš zaŭziataje!

Heta majo adno nawahodniaje žadańnie. Ale skazaŭšy „a“, mušu skazać i „b“.

Darma byli-b usie našy plany pierabudowy, kali-b my nie rachawalisia z sapraŭdnym stanam rečaŭ. A hety apošni ŭ danym wypadku pradstaŭlajecca hetak: suproć siabie stajać dwa łahieri. Pieršyja strely puščany i jość (!) ŭžo raniennyja. Z časam hetyja rany (!) stanucca „starymi“ i tahdy jak takija mohuć być wielmi niebiaśpiečnymi. Što heta tak, štodziennaje żyćcio i historyja sama pakazuje nam dosyć

przykładaŭ jasna świedčajućy ab tym, da jakoha absurdu dawodzić niezahodžanaja abraźliwaść ludzko-ha samalubstwa.

Kab da hetaha nie dajšo i ŭ nas, dźwie rečyziejmo na ŭwazie: 1) staŭšyjasia ŭžo rany čym chutčej zahaić i 2) twareńnie nowych ran nie dapaścić. Adno i druhaje moža lohka wykonawać stały bielaruski wybarny sud čeści (mirawy), ŭdźiačaj zadačaj jakoha było-by ŭnutranyja sprečki bielaruskija hadzić doma i na dwor ich biez potreby nia wynosić. Kolki cennaj bielaruskaj enerhii hetym paradakam pry dobrej woli, moźna było-b zachawać nie zmarnawanaj! Siahońnia asabliwa, kali prajawy nablizajučysia chwaby jašče byli tolki adzinočnyja i kali žarliwaści jašče tak nie razyjhralisia. Kali-b nie ŭdałosia heta zło zdoleć u zarodku, ciaziej, ci amal zusim niemahčyma heta budzie ŭžo rabić tahdy, kali jano razraščiecca.

Ani na minutu nielha spuskać z wačej tuju praŭdu, što i pry najbołšym samknieńni radoŭ bielaruskich pracauńnikoŭ, rady hetyja ŭściaż nie chapajuć na zdoleńnie što-raz bołš prybywajučaj pracy. Tamu nia śmiejuc bołš siły našy marnawacca. Sprečki ŭnutranyja siły marnujuć najbołš i tamu zadaca prapanawanych sudoŭ tut nabiraje wahi što-raz bołšaj.

Chto musić arhanizacyjnaju pracu hetych sudoŭ pačać? Kožny rozumiejućy ich wartaść, z wylučeńniem pokul što chiba tych tolki, chto ŭžo tak ci hetak byŭ „ranieny“. Da apošnich adna prośba: pracy hetaj nie pieraškadźać i tymčasam ad nowych atakaŭ ustrymacca.

Reč celaja warta ŭwahi. Ad pačatku zaleža!

Heta majo druhaje i apošniaje nawahodniaje žadańnie.

Praha.

A. Koŭzan.

* * *

Ja chacieŭ-by piajać, z pieśniąj wiek swoj [prażyć,

Ŭ pieśni hora i smutak zatruc...
Ja chacieŭ-by piajać, ale hołas dryžyć
I ściskajecca chwora ja hrudź.

Kab ja moh zapiajać — maja pieśnia [jak zoŭ

Paliaš by ŭ kraj biedny i ciomny —
U kraj, što spic, ubajukany šumam lasoŭ
I žurčeńniem spakojnych struj Niomna.

Hety kraj bahatyr spic ŭžo kolki wiakoŭ,
Na żywuju čakajućy wođu;
Ta żywaja wada — huki mowy bačkoŭ,
Jany wiernuć żyćcio i swabodu.

Śpic daŭno bahatyr, stohnieć — rwiecca [praz son,

Choča wyrwacca z putaŭ jon ŭraźych.
Bielarusy-braty: to ziarni našaj stohn,
To zmahańnie z biadoj wiosak našych!

Bjeć żywaja struja, bjeć z krynicy radnoj,
A dzie bryznie — tam spiaćy aćniecca;
Pijcie-ż zaŭždy z jaje, nie pa kropli adnoj—
Son zlaćić i swaboda wiarniecca.

W. D.

AD REDAKCYI.

Na aŭzinaccatym hodzie naša ha wydawiectwa wypuskajem „Krynica“ ū pawialičanym raźmiery, jak palityčnuju, hramadzkuju i literaturnuju hazetu. Pryčynaj hetaha ūzrostu našaj hazety było pašyreńnie biełaruskaj palityčnaj dumki pasiarod našaha Narodu. Biełaruskaja masa skranułasja z doŭhaha snu i šukaje dla sabie kulturnaha paśliku. Zdawolić hetu potrebu Biełaruskaha Narodu ūwaŭżajem rečaj, potrebnaj i dzieła hetaha wypuskajem „B. Krynica“ ū pawialičanym raźmiery.

Druhoju pryčynaj našaha pačynańnia było toje, što ideja chryścijanska - demokratyčnaja ū apošnija hady nabrała siły i aktualnaści. Narasło šmat kulturnych sił, jakija šukajuć pracy dla swaje enerhii i chacielib pracawać na kulturnaj niwie. Hetyja siły niaraz wykazwali swajo paŭadańnie, kab „B. Krynica“ stałasja sapraŭdny i paważnym orhanam chryścijanska-demokratyčnaj dumki.

Idućy za hetymi paŭadańniami i za hołasam našych pryčilnikaŭ i adnadumcaŭ, my prystupajem da wydawiectwa „B. Krynica“ ū 1927 hodzi ū pawialičanym raźmiery.

Adnak, kab praca našaja była paważnaja i karysna dla ūsiaho hramadźanstwa, treba kab pamaħali nam našy pryjacieli i supracuŭniki. My wiedajem, što hazeta pawinna być lustram žyćcia. Dobraja hazeta pawinna adbiwać u sabie ūsie krajowyja i zahrańčnyja padziei i padawać wiestki, potrebnaja dla koŭnaha čytača. Zrabić heta maħčyma tolki pry supracuŭnictwie ūsiech našych pryčilnikaŭ, jakija swaimi staćciami i karespandencyjami ūlijuć nowaje žyćcio ū žyły našaj hazety.

Dyk žwiartajemsja z prošbaj pamahčy nam u hetaj trudnaj rabocie. Pišycie da nas ab usim, što ū Was čuwać, pišycie z kraju i z zahranicy, padawajcie wiestki ab koŭnym paważniejšym fakcie i zdareńni ū Wašych wakolicach.

Prahrama našaja budzie takaja samaja jak i daŭniej była. Paznajomica z jej Wy możacie wypisajućy naš prajekt prahramy, pryniaty na naradzie dnia 24.X. 1926 h.

Ciapier skaŭam tolki adno — budziem česna i adwaŭna zmaħaca za prawy našaha biazdolnaha Biełaruskaha Narodu, tak sama jak

heta my rabili dahetul. Hramadźanstwa acaniła našu pracu, čaho dowadam jość usie tyja paŭadańni, jakija byli prysłany pry akazii swiatkawańnia dziesiatych uhodkaŭ našaha wydawiectwa. My wierym, što Biełaruskaje hramadźanstwa ūsiami siłami nam pamoŭa ū pracy nad adradžeńniem našaha Narodu.

Dyk da pracy, Hramadźanie! Supolnymi siłami my dojdziem da tych wysokich ideałaŭ, jakija stawić sabie koŭny świedamy Biełarus. U supolnaj pracy zdabudziem dolu i wolu Narodu.

Redakcyja.

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Instrukcyja, jak twaryć arhanizacyi Biełaruskaj Chryścijanska-Demokratyčnaj partyi na miasjacocho ūžo drukujecca i chutka budzie ū pradaŭ. Kuplać možna ū biełaruskich kniharniach: Zawalnaja 7 i Wostrabramskaja 2. Knihyčycy hetu radzim mieć usim našym pryčilnikom, što choćac pracawać dla dobra našaha narodu.

Pasoł S. Baran, jaki jak wiedama, wypuščany ūžo z turmy na wolu, światam prabywaŭ ū Wilni. Akazwajecca, što turma mocna nadpsuła jaho zdaroŭje i dahтары jamu radziać praz jaki miesiac i bolš nia bracca za nijakuju rabotu.

Biełarusy ū Čechaŭskawii.

Światkawańnie 20-tych uhodkaŭ paetyčna-mastackaje tworčaści Jakuba Kołasa ū Prazie. „Biełar. Skaryninskaje Kult. T-wa ū Prazie“ ladiła 21 śnieжня 1926 h. światkawańnie 20-tych uhodkaŭ paetyčna-mastackaj tworčaści Jakuba Kołasa, wiedama biełaruskaha pieśniara i dziejača. Pryhoŭa i staranna apracawany światočny referat ab tworčaści i značeńni J. Kołasa pračytaŭ Ph. C. Ihnat Słanieŭski. Pašla pramaŭlajućy Ph. C. T. Hryb hawaryŭ ab panteistyčnym elemencie ū tworčyści J. Kołasa. Dzieła ilustracyi čytalisia pad kaniec adryŭki z tworčaści jubilanta.

Świata, składam światkawalnaj sali, rabiła ūraŭneńnie amal usiebiełaruskaje.

Adna niastača; prahrama była krychu za doŭhaja i tamu ūsie, hości asabliwa, da kanca nie mahli światkawańnie prasačyć.

Aħułam-ŭa ūraŭneńnie ab świecie astałosia duŭa dobreja. —č.

KUPLAJCJCIE!

Biełaruski Kalendar-kniŭka „Krynica“ na 1927 hod.

(lacińskimi litarami).

Charoŭy i cikaŭny žmiest.

Z pryčyny pawialičeńnia wydańnia cana žmienšana: zamiest raniejšych 85 hr. pradajecca ciapier pa 75 hr. za ekz., pierasylkaj 85 hr.

Pierasylka 2-3 kal. kaštuje 15 hr. 4 kal. — 30 hr.

Chto kuplaje nia mieniej 5 kal. dastaje ūstupku 20 proc., chto kuplaje nia mieniej 10 kal., dastaje ūstupki 30 proc.

Da našych čytačoŭ i ūsiaho biełar. sialanstwa.

Redakcyja „Biełaruskaj Krynicy“, idućy na sustreč žadańniam swaich čytačoŭ i bačacy potreby ūsiaho našaha biełaruskaha sialanstwa, pastanawiła, hetym numaram pačynaćy, zawieści ū swajej hazecie stały haspadarski addziel, u katorym pamieru našych maħčymačciaŭ buduć drukawacca, jak časowyja praktyčnyja ūwahi ab sialanskaj haspadarcy, tak i rečy bolš aħulnyja, pamaħajućy pierad usim rozumieć pracu ū haspadarcy.

My ćwiorda pierakanany, što wynik koŭnaje pracy jość niezraŭnana bolšy i praca sama wiadziecca kudy laħcej, kali čaławiek znae, što i čamu jon robić tak, a nia inakš. I koŭnaja tak zw. „ciaŭkaja praca“ nia moŭa siańnia być tolki pracj meħaničnaj, pracaj ruk dy śpiny. Poruć z muskułami (ruki, plečy, hrudzi) pracawać musiać i mazhi — na toje ich Boh čaławieku i daŭ, — jakija praca šmat i šmat raz ableħčać, a hałoŭnaje — chutčej prywiaduć pracujučaha čaławieka da pastaŭlenaj im sabie mefy.

Praŭdu hetu siańnia zrazumieŭ ūžo ceły blizu świat i joj kirujecca. Tamu i žywiecca tam na „świecie“ lepš, laħcej. Ale nia tolki „świat“, dyj usie amal ūžo inšyja, čymsia ziemlarobstwa, haliny pracy i ū nas u Biełarusi paznaŭšy wahu supracuŭnictwa duŭy z ciełam (mazhoŭ z muskułami) da koŭnaj pracy pryhataŭlajuca duchowa, wučacca z knihaŭ dy hazet. I tamu i ū našym krai ūsiakaja inšaja praca zdajecca być kudy laħcejšaj, jak „praca na ziamli“: tam, u roznych fabrykach, rozum (mazhi) ludzki ūžo pamoh slabnućym z wysileńnia ludzkim śpinam. Woś čamu i našy wiaskowyja ludzi, hdzie tolki chto moŭa, uciakajuć „z ziamli“ ū miasta, kab tam „żyć laħcej“. Kali-ŭ hety ludzki rozum pamoŭa i ablaħčyć pracu „na ziamli“?

I sapraŭdy, adno tolki ziemlarobstwa pracuje ū nas dahetul jašče sposabami, jak ich pieraniało ad siwoj pradźiedaŭskaj minuščyny. Wialikaja heta dla nas škoda! Praca našaha sialanstwa biez supracuŭnictwa rozumu raz što ciaŭkaja, ale hałoŭnaje — nia wykarystana. Abo inšymi sławami kaŭčy, sialanstwa naša pracuje na haspadarcy ciaŭka, ale d a r m a .

Heta ūsio majućy na ūwazie i choćacy harotnamu sialanstwu našamu pamahčy, čym tolki možamo, my ū pieršuju čarhu i pastanawili zawieści ū sabie hety stały haspadarski addziel, jaki-b, kudy to lki „Biełaruskaj Krynicy“ trapić, moh skazać našamu sialaninu chlebarobu, jak jon swaju haspadarku pawinien wieści, kab jana aplačawała sialanski trud, dy kab sialanin naš moh żyć paludzku.

Dzieła hetaha ūstanaŭlajecca naš „Haspadarski addziel“. Nie škadawali my na jatyh wialikich koštaŭ, što z wydawańniem

takoha addzielu jość zwiazany, dyk majemo prawa tahdy spadziawacca, što i sialanstwa šana nas i našy imknieńni paznae, acenić i nami u pracy dalejšaj pamoŭa. Pamoŭa nia nam, a sabie, swaim susiedziam, staroncy celaj — prynamsia tym, što hazetu buduć uwaŭna čytać, pawodle jejnych radaŭ zachouwacca i što našu hazetu budzie ūsiudy pašyrać. Hetaha my tolki ad našaha sialanstwa choćamo i jamu wierymo. Dyk praca za pracu, wiernaść za wiernaść! Aħulnymi siłami.

Tolki tahdy, jak kruħ čytačoŭ našaj hazety budzie wialiki, wialikaja budzie i karyść dumak i radaŭ u hazecie našaj drukawanych.

Dyk Sialanie-Biełarusy! Waš los siańnia jašče ū wašych rukach! Chto tolki zmoŭa, chaj praca heta wykarystaje. Chaj koŭny z Was starajecca nawučycca pracawać i żyć paludzku: usio potrebnaje Wam znojdziecie ū „Bieł. Krynicy“. Tamu chaj nia budzie niwodnaj wioski, miaštečka, a pašla i niwodnaj chaty, kudy-b sioleta nie pranikła „Biełaruskaj Krynicy“!

Dzieła ūsiaho hetaha kličam usio biełaruskaje sialanstwa:

Čytajcie i pašyrajcie „Biełaruskaju Krynica“!

Redakcyja.

Ab haspadarcy.

PRACA ū HASPADARCY ŽIMOJ.

Zima ū haspadarcy niesprawialdiwa zawiecca padčas paroj biazčynnnaści. Ci hetak u nas u Biełarusi hdzie jość, nie kaŭ. Ale peŭnym zatoje jość, što hetak być nia moŭa.

Žimowyja maroŭy, dy śniehawaja pakryŭka tolki wylučyli maħčymaść **usiestaronnaj** pracy na poli i naaħu na adkrytym pawietry. Ale tym-bolš zatoje musić ziemlarob pracawać u hety čas usiudy tam, kudy nia zmoħ dastacca pad čas pracy na poli. Takim asiarodkam žimowaj pracy chlebaroba jość chleŭ, humno, świran, waryŭnia. Ale pieradusim praca mazhowaja. Zima, jak niwodnaja inšaja para hodu, jość naj-bolš hetaj pracy adpawiednaja. A jak čaławiek pryhatujecca da pracy duchowa, tak heta praca pašla i aplacicca. Dyk pieršaj pracaj jość samaadukacyja: čytańnie **dobrych** kniŭak, hazet.

A dalej? Asiarodkam pracy žimowaj jość pieradusim chleŭ. Kolki ūwahi ū nas na heta žwiartajecca? Što chutčej možna bačyć i čuć, jak biazmysnaje ūciakanie ad usiaho, što zwiazana bywaje z pracaju ū chlawie. Chleŭ uwaŭzajecca ū nas za miasta niahodnaje ludzkoha honaru, chleŭ bačym i dobra ab im „pomnim“ tolki tahdy, kali choćam mieć z jaho sabie niejki prybytak, zysk. Inakš nie. I ūsio heta tahdy, kali kličam świadomych ziemlarobaŭ zahranicaj było j jość: „**pierš chleŭ, a pašla chata**“.

Słoŭ hetych, praŭda, nielha ū našych

FR. HRYŠKIEWIČ.

Światy Sylwestar.

(Dzień prad Nowym Hodam).

Mocna kachalisia Piatruś z Maryškaj: jon biez jaje nia moh praŭyć na't adnaho wiečara, jana-ŭ koŭnaj ranicy stajala niaŭchilna ū waknie, kab ubačyć mileńkaha na wulicy.

Maryška była kruħlaj siratoj: bački pakinuli jaje dziciatkam i daručyli hadawać jaje bratu. Ciaŭkaja była dola siracinki: musiła, jak namitka, dahadŭać kaprysam braci i pracawała da zabitaħa, kab nia stracić łaski ū brata. Bačyli susiedzi pracawituju i pilnuju Maryšku i z usich bakoŭ sypalisia pachwały na jaje maładzieńku hałoŭku. Cieŭłasja Maryška z pachwały susiedziaŭ i z koŭnym dniom starałasja im usio bolš i bolš padabacca.

Cudnaj była Maryška ū swajoj wioscy: biełenki, jak świeŭańki śniaŭok, ja'e twaryk byŭ azdobleny pieknaj kudzielkaj linianych wałasoŭ, a skromna-biednawataja wopratka dawała ščuplaj postaci cudoŭny wyħlad. Nienawidzieli Maryški wiaskowyja dziaŭčaty i zaŭsiody prad koŭnym, chto da jaje zbliŭaŭsia, staralisia ačarnić jaje ad noħ da haławy. Wiedała ab hetym usim Maryška, ale nikoli jaje twaryk nie pakrywaŭsia hniewam, nikoli jana nie napaminała im ab hetym i zaŭsiody starałasja nia pomnić abmowy. Niepadabałasja, taksama, Maryška niekatorym matkam, bo zaślaniała swaim čarujčym charastwom ichnich dočak. Usie jany

žadali jaknajchutčej pazbycca nienawidnaj Maryški.

Zdaŭna kachaŭ Maryšku Piatruś: jašče, kali jana była niewialičkaj i bieħała za stadkaj bratawch husiej, jon cełymi dniami prabywaŭ pry joj na smuzie*, paliŭ aħoŭ, adhaniaŭ husiej ad škody, ploŭ joj z salomy pajasočki, wiŭ z wasilkoŭ wianki, adnym słowam — dahadŭaŭ i ūbiraŭ mileńku, jak tolki moh.

Tak minali tydni, miesiacy i hady. Maryška rabiłasja z koŭnaj časinaj wialikšaj, stalejšaj i pryhaŭejšaj. Nia bieħała ūžo Maryška za huśmi: jana była ūžo dzieŭkaj i jak pracawitaja haspadynia rabiła ūsiu žanočuju rabotu. Doŭhimi letnimi dniami paliłasja ū pramieńniach jarkaha sonca na rodny m zahonie; žimowaj burčeŭ pad jaje namami kałaŭrot i traščeli dubowyja krosny.

Nie adstawaŭ Piatruś ad Maryški ani na chwilińku: letnim dniom mnoha razoŭ praz dzień prabiahaje z swajho śnurka na śnur da Maryški i prynosić joj kryničnaje wady, a ū žimowy wiečar siadzić pry jaje krosnach i suča dla jaje ceŭki. Sumna było Piatrusiu, kali jon bačyŭ, što niechta druhi suniecca da jahonaha zolotka, ale nikoli, nikoli jon joj nia ūspomniŭ ab hetym; jon nie chacieŭ, kab Maryška čuła jahonaje woka na sabie, jon nie chacieŭ jaje niawolić saboju i siły nia mieŭ, kab sabie joj nakinuć. Piatruś byŭ synam najbiadniejšaha haspadara ū wioscy. Mileńka hladziela na Piatrusia Maryška; kachała jaho

*) smuħ — łuħ.

ūsieju dušoju i wiedała, chacia Piatruś joj nikoli nie ūspaminaŭ, što jon jaje tak-ŭa kachaje. Nikoli nie kazaŭ Piatruś Maryšcy, što jon jaje kachaje; heta hawaryła jahonaje serca, hawaryła joj jahonaja duša, hawaryli joj jahonyja wočy, ale wusny zaŭsiody byli niamymi, niwodnaha słowa jana nie pačuła z ich ab kachańni. Adnojčy, chitrykam chaciela wyciahnuć Maryška ad Piatrusia niekalki sloŭ i, prytuliŭšysia da jaho ū ciomnym kutočku, šapnuła: „Piatruś, ja ciabie kachaju... kacha...“ Skirawaŭ na jaje swaje ŭałasnyja wočy Piatruś i cichańka, jak-by baluča skazaŭ: „Maryška, nia śmiejsia, nia śmiejsia...“

Saŭsim začarawała Maryška Piatrusia: bywała, siadzić suproć jaje i cełuju hadzinu hladzić niaŭchilna na swoj skarb, a kali Maryška hlanieć na jaho, to nia wytrywajeć, bywała, i šopatam wyrwajecca z jahonych wusnaŭ: „O, Jezus!“ Nichto z chatnich nia čuŭ, tolki Maryška ūsim sercam prymała miłahučnaje: „O, Jezus!“, jana tolki jaho razumiela i joj jano było najmilejšym...

Čyścieńka było prybrana pierad Nowym Hodam u chacie Maryški. Anton, Wasil i Piatruś siadzieli na čyścieńkaj laŭcy, Maryška prasawała biełenku bluačku na świat. Anton z Wasilom ŭartawali z sumnaha Piatrusia i čaścieńka spazirali na Maryšku. „Nu, zaraz i piatuch zapiaje, a my jašče nie prybralisia waraŭyć... zaŭtra Nowy Hod“ — akazaŭsia Wasil.

Jdziem, Maryška, pa drowy!“ — rezawa kryknuŭ Anton.

Kinuła nie daprasowanuju bluzku Ma-

ryška i pabieħła z chłapcami ū chleŭ pa drowy. Prynieśli koŭny skolki moh nabrać; pačali ličyć — u koŭnaha „para“, a ū Piatrusia „liška“. Cha, cha, cha... — pačali śmiajacca chłopczy z Piatrusia.

Ścisnuła ū horle Piatrusiu, ledź - ledź jon zmoħ skazać:

— „Jdziem ličyć kały!“

Miham rassypalisia ūsie ū nočnej ciemry. Piatruś pabieħ da Habrusiowaha humna i zaniaŭšy prasła płotu pačaŭ ličyć kały.

„Boŭa moj... siemnacca...“ — ūzdychnuŭ ŭałasna Piatruś.

„Nu, što?“ — spytała Maryška Piatrusia, kali jon wiarnuŭsia ū chatu.

„Liška“ — ūzdychnuŭ Piatruś.

„Cha, cha, cha...“ — zarahatali chłopczy — a ū nas „para!“

Zadryŭŭ Piatruś usim ciełam i nia kaŭčy ničoha, wyjšaŭ z chaty. Paciamniela ū wačoch Piatrusiu i byccam niechta mołatam biŭ jaho pa mazhoch. ŭziarnuŭ swoj krok z wietram i pajšoŭ u kirunku bačkawaha humna...

„Ale-ŭ doŭha my tut prasiadzieli, ūžo trojčy pijaŭ piatuch“ — adazwaŭsia Wasil da Antona.

„Pasiadzić, chłopczyki, kudy-ŭ wy pojdziecie hetkaj buraj...“ — akazałasja Maryška.

— „Ale-ŭ bura, ale-ŭ zawiaraħa, jak-by niechta pawiesiŭsia“ — skazaŭ Anton, prysłuchouŭajučysia da jenkaŭ z - za wakna.

U pieršuju niadzielu miasajedu ksiondz zwiazaŭ ruki Maryški i Wasila na doŭhaje i ščaśliwaje žyćcio.

warunkach pokul što rozumieć dasłoŭna. Ale jany wielmi dobra pakazujuć, jakuju wahu przykładać tam zahranić sielanin swajej pracy ŭ chławie. Nia dziwa tamu, što i dachody naŝy z chława roźniacca ad takich ŝa dachodaŭ zahranić, jak ahoń ad wady. Źywioła wielmi dobra adčuwaŭ, chto i jak z joj abchodzicca i tak-sama jamu adplaćawaŭ. Dziela hetaha, chto chława čura-jecca, — nia śmieje z emlarobam zwacca!

Zimowaja praca ŭ **humnie i świrnie** na Bielarusi wialikaja. Usia małaćba ŭ nas prawodzicca ŭzimku. Prypomnić pry hetym treba, jak niebiaśpiečnym časta bywaŭe ŭ nas sposab ssypańnia wymałaćanaha zboŝża ŭ świronnych **harudoch** taŭstymi (wysokimi) ślajami. Zboŝża świeŝa wymałaćanaje, **asabliwa ŭ rańniu wosień** i ŭ harudy hetak nasypanaje, **zatuhaŭjecca**. Treba dzieła hetaha: 1) nasypanaje ŭ harudy zboŝża u pieršuju asabliwa paru pierasypać (pierawaraćywać, wietryć) dy 2) na budućyniu dobra padumać ab nowym, lepšym sposabie ssypańnia wymałaću.

Toje samaje, što ab ssypańni ŭ harudach zboŝża, tolki ŭ miery jašče bolšaj, treba skazać ab ssypańni namołataj muki ŭ **kubłoch**.

Waryŭnia naša—heta miejsca składu pieradusim **bulby i warywa**. Musić być zabiaśpiečanaj ad maroŝaŭ, ale pakul maroŝaŭ nima, ci nawet pry **adlizie**, musić być **wietrana**. Kali-b časam uŝo tak „niaščaście” chaciela i „siwy” ŭ waryŭniu ŭleŝ, dyk vyhaniać jaho treba nie čakajuć, ale ŭmieła. Bulbu zmierzluju, asabliwa kali jaje choćam mieć przyhodnaj da jady, treba zaraz-ŝa sabrać i adahrawać. Ale ŭwaha! Nielha ŭnosić zamierzšuju bulbu **zrazu** ŭ ciapło: rabić tak treba duŝa pamału, stupianiowa sahrawaŭajuć akruŝajućyju atmosferu.

U celaj haspadarcy zima jość paroj **sprawk** usiaho letniaj paroj znošanaha, dy **dapaŭnieńniem** nie chapaŭjućych sućastak inwentara sućastkami nowymi. Prawiłam dobraha haspadara być musić: „**usio ŭ swoj čas**”, bo koŝnaja reć u paru **spraŭlenaja** wytrymaje dwojki.

Ad. Klimowič.

Z Polšcy.

Dwa kamunisty Purwan i Ździarski na pieršy dzień Kalad uciakli z turmy ŭ Waršawie. Wiaźni hetaja, budućy na pahulancy, zakinuli na wysokaju zaharodu zarańnia przyhatowanuju drabinku, зробlenuju z pościełak i pa joj prabralisia na wulicu, a tam sieli ŭ aŭtamabil, jak waŝnyja pany, pajechali. Jak leŝli jany, baćyŭ storaŝ i stralaŭ, ale, wiedama, nie papaŭ. Storaŝa arystawali, a kamunisty ŭskajduć, dy znajści nia mohuć. Nie takija jany ptuški, kab zławić ich było lohka.

Ščaście na hienerałaŭ. Jość čutki, što ŭ čutkim čaśie zastupnikam Premjera marš. J. Piłsudskaha maje być hienerał Sosnkoŭski, jaki padčas majowaha „pierawarotu” bytcam kab nia jści prociŭ Piłsudskaha, u Paznani prabawaŭ zastrelicca, dy nie za-streliŭsia. Ciapier jon uŝo zdaroŭ i moŝa być u Piłsudzkaha ministram. Kali hety plan spoŭnicca, dyk sućasny polski ŭrad budzie mieć aŝ troch hienerałaŭ ministrami: Piłsudski (staršynia Ministraŭ), Składkoŭski (Min. unutr. spr.), nu... i Sosnkoŭski (zast. staršyni). Takaja widać nad Polščaj uŝyła zorka, ščaśliwaja dla hienerałaŭ.

Palawaja sudy pa zahadu Min. Unutr. Spr. buduć mieć siły jašče ŭ praciahu šaścioch miesiacaŭ na ŭsiech ziemlach Polšcy za wyniatkam nikatorych centralnych pawie-taŭ. Wiedama — jano to pišycca, što dla ŭsiej Polšcy, a musić rozumiećecca, što dla bielaruska-litoŭska-ŭkrainskich ziemel pad Polščaj, bo tut, dziakujućy waroŝaj i niaŭmiejaŭ polskaj palitycy, nima dabra. Sudy palawaja, wiedama, takŝa dabra nie prynia-suć, kali nia lićyć taho, što za 24 hadziny i dalej buduć adpraŭlać na toj świet, časta Bohu dušoŭ winnych, biazdolnych muŝyčkoŭ naŝych.

Kryšku zašmat. Papieski Nuncyjuš Laŭry naznačany Kardynałam i uŝo niezadouha wyjaŝdŝaje z Waršawy ŭ Rym. Dziakujućy papieskamu paślu za hetuju dobruju dla jaho nawinu, Laŭry ŭ swajej pramowie miŝ inšym nadta-ŝ wychwalaŭ Polšč za jaje bytcam niazwyčajnaja zasłuhi dla Chryści-anstwa i padčorkawaŭ, što Papieŝ ŭiaŭla-jecca ščyrym przyacielem Polšcy. Ale ŭ swajej pramowie Laŭry ab adnym zabyŭsia: što Bielarusy kataliki niamala daznajuć kryŭdaŭ u Polšč ad świeckich i duchou-nych ŭladaŭ i što ab hetym jon wiedaje z mnohich memoryaŭ i delehacyjaŭ, pasyła-nych da jaho, kab znajści zastupnistwa. Laŭry zabyŭsia ab hetym. Nu što-ŝ... stary-čok, karotkuju maje pamiać.

„**Nowy** zakon, kab „wiešać” **hazety i ich redaktaraŭ**. Urad na mocy danyh jamu Sojmam poŭnamocstwaŭ, byŭ uŝo przyhatawaŭšy zakon, pawodle jakoha mielisia być karany hazety i redaktary. Zakon heny da taho byŭ strašny, što pierapuŝaŭ nawet

polских endekaŭ. Z jaho pryčyny padniaŭ-sia hwałt u wa ŭsiej Polšcy. Sojm takŝa začau na dubki stanawicca. U wyniku ŭsia-ho hetaha ŭrad ustupiŭ i swoj zakon schawaŭ u kiasień. Wiedama, woŭk sabaki nie baicca, ale ŭwiahi nia lubie. A jak ŭwiaha pierastaŭ, dyk uŝnoŭ za rabotu. Urad rych-tuje uŝo „nowy” zakon u hetaj-ŝa samaj sprawie. Redaktary, hezetniki, wydaŭcy ŭznoŭ paćali wyć, bo mała wierać, kab nowy zakon dy byŭ lapšym ad staroha. A ŭsia sprawa ŭ tym, što naša przykazka kaŝa: **bjuć i płaćać nie dajuć**. Bo nowy presawy zakon, jak nas buduć bić, choća nam pła-kać zabaranieć. Choć, praŭda, z płaću mała karyści, ale kaŝuć — na sercy lahčej.

Z Niezależnej Litwy.

Paśla pierawarotu. Jak uŝo wiedama, prad Kaladami ŭ Litwie nastupiŭ palityčny pierawarot. Urad, jaki apiraŭsia na socyjalistach i narodnych mienšasćiach: Niemcach, Palakoch i Źydoch mieŭ silnych praciuńkaŭ u litoŭskich p. lityčnych słoŝach centralnych, prawych i ŭ wojsku. Hetaja praciuńiki zakida-li ŭradu, ŭ toj zanadta zbliŝajecca z kamunistami i drenna wiadzie palityku ŭ sprawie Wilni. Praciuńiki hetaja arhanizawalisia ŭmieła i mocna, bo blizu biaz nijakaha spraciŭleńnia z boku ŭradu ŭziali ŭladu ŭ swaje ruki. Prezydent Grinius i ŭrad Slaŝewičia padalisia ŭ adstaŭku. Na čale nowaha ŭradu, złoŝanaha z centru i prawicy staŭ prawicowiec prof. Waldamaras, a na prezydenta Sojm wybraŭ Smetonu. Abiedŝwie hetaja asoby duŝa zasłuŝanyja prad Lit-woj. Ciapier u Litwie panuje supakoj i ŭsio ŭŝyćcio idzie zwyčajnaj narmalnej darohaj.

Najwaŝniejšaj aznakaj narmalnaści słu-ŝyć toje, što Sojm pracuje spraŭna i što biaruć u im ućasćie i socyjalisty i narodnyja mienšasći, jakija stary ŭrad padtrymliwali. Sojm pracuje nad przychodami i razcho-dami (nad biudŝetam) respubliky.

Handlowy dahawor z Radami na dob-raj darozie. Jašče stary litoŭski ŭrad, pad-pisaŭšy z Radami ŭ Maskwie dahawor palityčny, prystupiŭ da pierahaworaŭ u sprawie dahaworu handlowaha. Hetaja pierahawory išli z samoha paćatku dawoli tuha, a pajšli jašče tuŝej paśla pierawarotu. Waroŝyja da Litwy hazety nawet pisali, što ciapier nia tolki adnosiny ekanamičnyja Litwy z SSSR nie naładziacca, ale i adnosiny palityčnyja, wynikaŭcyja z dahaworu 28 wieraśnia 1926 hodu buduć papsawany. Adnak heta ŭsio nie spraŭdŝajecca. Ab parwańni znosinaŭ palityčnych Litwy z SSSR nima i mowy, a dahawor handlowy maje być padpisany abiedŝwiemi staranami jašče ŭ hetym mie-siacy.

Z zahranićy.

NIAMIEČCYNA choć pawoli, ale wy-trywaŭa papraŭlaŭjecca paśla spraŭlenaj jej suś-wietnaj laźni. Kraj hety swajej pracaj, roz-zumam i wytrywałaścij moŝna napeŭna skazać, što uŝo staŭ na čwiordy ślach da świetaj swajej budućyni. Najbolšaj balačkaj Niamiečcyne, nie haworaŭcy uŝo ab nałoŝa-naj na jaje pieramoŝcami kontrybucyj, aŝ da astatniaha času było zaniaćcie čuŝymi wojskami Nadrenii, dzie znachodziacca wia-likija przyrodnaja wuhlawaŭja bahaćcia. Astat-nim adnak časam kalašo Eŭropejskaj palityki, dziela strachu Radawaj Rasiei, za-čy-naje kacicca ŭ bok abjadnańnia i zmaca-wańnia Eŭropy. A dziela hetaha Eŭropa zrazumiela patrebu dać mahčymaś Niamiečcyne walniej dychać. Dyk karystajućy-sia z takoha miŝnarodnaha pałaŝeńnia na astatniaj Sesii Lihi Narodaŭ niamieckamu ministru ŭdałosia dabićca pastanowy aćyścić niamieckija ziemli ad francuskich wojskaŭ. A heta dla azdaraŭleńnia i ŭzrostu Niamiečcyne wialikaja reć.

Jość jašče adna sprawa, jakaja Niemcam nie daje spać. A heta sprawa woś jakaja. Pieramoŝcy Niamiečcyne paśla suś-wietnaj wajny, aprača mnohich inšych hor-kich dla jaje pihułkaŭ, addzialili Uśchodnią Prusy ad rešty Niamiečcyne tak zwanym kalidoram, jaki addali Polščy, kab jana miela dostup da mora Bałtyckaha. Woś-ŝa Niemcy ŭ mieru taho, jak duŝej paśla ciazkaj pa-wajennaj chwaroby, štoraz hałaśniej hawo-rać ab tym, kab Polšca adstupiła im heny niaśčasny kalidor. I niadaŭna ŭ niamieckaj haŝecie „Berliner Tageblatt” heta sprawa była zakranuta zusim wyrazna.

MEKSYKA rychtujecca da wajny sa Złučanymi Stanami Ameryki. A paślo woś z čaho. Miŝ paŭnočnaj i paŭdžionnaj Ame-rykaj znachodzicca maleńkaja republika Nikaragua. U siaredzinie miŝ Złučanymi Sta-nami i Nikaragua laŝyć Meksyka. Jak Mek-sycy, tak i Złuć. Stanam časta choćycca ŭmiašacca ŭ sprawy Nikaragua'i. Woś-ŝa niadaŭna tut wybrali nia lubaha Meksyca prezydenta Diaza, a przyjemnaha dla Złuć. Stanaŭ. Meksyka ŝadaje, kab u henaj małej

DA NAS PIŠUĆ.

„KRZEWICIELKA POLSKOŚCI.

w. Kiana, Rukonskaj hm. W. - Trock. paw. Niazličanyja biedy praśledujuć ŭŝyćcio našaje štodziennaje: ciazkija padatki, niasta-čca ziamlicy i robot na staranie, sioletni nia-ŭradŝaj u našaj krainie, — usio heta ciśnie śmat śloŝaŭ z naŝych waćej. Ale da wyślj wymienionych bied przyłučyliasia jšče adno niaśčasćie, ab katorym, my, skryŭdžanyja „muŝyki”, choćym kryknuć, tak kab uwieś świet pačuŭ našu kryŭdu, jakuju nam pol-skaja wuŭcyielka u prymusowaj pol. škole wyrandŝaje.

Hetaja „krzewicielka polskości” praśle-duje naŝych dzieťak u škole, katoryja miŝ saboj haworać pa bielarusku, stawieć ich na kaleni, stydŝie, i ŭ roŝnyja sposaby, hodnyja tolki ludziej nizkich, starajecca wydziarci z ich maładych duś mowu matčynu, z kato-raj jany ad kałyski zraślisia i jakuju jany tolki adnu rozumiejuc.

Dyk stydna tabie, wyradak swajho na-rodu, wydzirać rodnuju mowu dzieťkam na-šym, a twaim bratom, bo twaja-ŝ staraja babulka i siahońnia hawora tolki pa bielaru-sku!

Siarod dzieťak u našaj škole jość śmat świadomych, heta: adamčuckija i kienskija, jakija pry zapisach školnych adwaŝna zaja-wili: „my Bielarusy”—čamu dziwilasia wiel-mi našaja „Krzewicielka”. „Jak to?—wyzna-nia R.-Kat. i Białorusini! — tak nie moŝe być, ja to wykorzenie! —nu i wiadzie swaju rabotu niahodnuju. Ale zaŭsiody, choć u naj-bolšych nieśčasćiach narod toj nia zhinie, katory kachaje mowu rodną, arhanizujecca, i praświaćajecca, — a my Bielarusy — sia-lanie staim uŝo na hetaj čwiordaj darozie.

Kachaim mocna swaju mowu, swaje pieśni przyhoŝyja, arhanizujemsia pry swaim „Biel. Inst. Kul. i Hasp.”, čytajem swaje kniŝki i hazety — dyk pieramoŝnaś biaz-umoŭna za nami!

Musim tolki padwoić jašče swaju ener-hiju, musim macniej kachać, bolej pracawać, šyryć swaje rodnaje słowa siarod tych nie-śčasliwych bratoŭ, katoryja jašče śpiać snom niaświadamaści. Dyk pracujama jak chto mo-ŝa na karyść darahoj Maci-Bielarusi i wier-ma mocna, što chutka przydŝie toj uŝo čas, kali ŝniknie kryŭda ŭ nas, a praŭda zapa-nuje nad našaj staronkaj! K i a n ċ u k.

AHIDNAJA RABOTA „KULTURNAJ DWOJKI”.

m. Ikaŝni, Braślaŭskaha paw. Časta husta na staronkach „Biel. Krynicy” spatka-jeś narakańni na ciemru-niaświadamaś na-šaha bielaruskaha wiaskowaha nasialeńnia. Mo' ludcy dumajecie ŭ našym kutku ŭsio ŭparadku? Oj, nie! Wialikija biesparadki, niastačca świadomaści i strašennaja ciem-nata. Katalik-Bielarus u našym miastečku redka katory nazawie siabie Bielarusam, a zaŭsiody tolki Palakom, chacia-ŝ pa polsku: ni „nu, ni mia”; z prawasłaŭnymi sprawa staić śmat lepš. Kataliki-Bielarusy našaha miastečka krepka zapuŝanyja ks. K. Mackie-wiçam, katory choć sam jość rodam Biela-rus, ale parachwijaŭ hnie na polski kapył, jamu dapamahaje ŭ hetaj rabocie zahadčyk szkoły A. Čarkowič, prysłany kalećyć naŝych dzieťak adniekul z pad Waršawy.

respubliky byŭ prezidentam Sarasa, jakoha ŭznoŭ ad duśy nia znosiać Złuć. Stany. Douha nie čakajućy ŭrad Złuć. Stanaŭ wy-sadziŭ swajo wojska na bierahi Nikaragua. Sa swajho-ŝ uŝnoŭ boku urad Meksyki ab-jawiŭ mobilizacyju. Čym heta ŭsio skon-čycca — nia wiedama. Pokulšto wiedama tolki toje, što dwoje sabak pahryŝlisia za čuŝuju kość.

U JAPONII ciapier wialikaja ŝaloba. 25 śnieŝnia minuć. hodu pamior car Mikado. Pry śmierci byli prysutny: caryca, naśled-nik tronu i staršynia ministraŭ. Ciela cara praz niejki čas moŝna było ahladać publič-naści. U čaśie śmierci cara byli ŭ Japonii niadaŭna wyświačanyja činskija katalickija biskupy, jakija za dušu Mikada adprawili ŭračystaje nabaŝenstwa. Niaboŝčyk Mikado byŭ 123-cim carom Japonii.

BAŬHARYJA zaŭsiody pieraŝywaŭe try-woŝny čas. Taki uŝo widać los usiaho Bał-kanskaha paŭwostrawa, dzie heta kraina znachodzicca. Usia biada ŭ tym, što da Baŭharyi naleŝyć čaść Makiedonii, za ja-kuju biezkaniečny wiaŝziecca spor miŝ Baŭ-haryjaj i Sierbijaj. Sunie takŝa ŭ hety spor swoj nos i Hrecija, bo i jana maje Makie-doncaŭ. A wiedajem dobra, što dzie dwuch, ci troch dziarucca, tam karystaje niechtatreci, ci čaćwierty. U hetaj sprawie najbolš karystajuć kamunisty. Nia tak daŭno ŭ Sabory stalicy Baŭharyi Sofii, padčas na-baŝenstwa, na jakim byŭ karol i ministry, kamunisty padlaŝyli minu, jakaja razrywaju-

Najbolš ščyrym Bielarusam przychodzic-ca ciarpieć ad hetaj „kulturnaj dwojki” i ja-je ahientaŭ, što raspuščajuć roznuju brydu suproć usiaho, što tolki jość bielaruskaje, čym i zhuščajuć jašče bolš tuju ciemru, što spawiła našaje miastečka. Ziarniaty rodnaj kultury časta i husta bywajuć raschwatanyja krukami-ahientami albo staptanyja swaimi-ŝ łapciami i nie pabaćać świetu, i nie prynia-suć karyści, jak i paŭšyja na kamianicu; a taja častka ziarniat, što ŭzoidŝie i zakrasu-je, mała daś uradŝaju, bo bury strašennyja wytrasuć pałowu darahich ziarniat kultury.

Ciapier pažnajomlu paważanych čyta-čou z tymi ahientami, što najpolš ščyra pra-cujuć nad apalaćańniem bielaruskaha sialan-stwa, a pieradusim moładzi. Takimi buduć: 1-šy Wiktar Mutar, a 2-hi Kaziuk Aŝhiń. Druhi ahient jość niby to skarbnik polskaha hurtka („Związek Katolicki”), chaciaŝ fak-tyčna nijakaha hurtka nima, ale-ŝ usia he-taja niahodnaja robota robicca pad kiraŭ-nictwam „kulturnaj dwojki”, kab bielarusku-ju niaświadamuju, ciomnuju, jak wosienska-ja noć moładŝ nie dapaścić u hurtok „Insty-tutu”, hŝdzie jana mahla-b zrabicca świado-maj i zdolnaj da pracy moładziaj.

„Kulturnaja dwojka” nakidaje na našu-ju moładŝ čuŝuju polskuju kulturu, jak dur-ny Marysionak nakładaŭ na świńiu siadło, i wyniki, rozumiejecca, jakija stalisia: Mary-sionak nie pajechaŭ na asiadłanaj świńni i narabiŭ jašče śmat śmiechu. Čakaju i jość prakanany, što našaja „kulturnaja dwojka” apyniecca z swajej robotaj kala asiadłanaj świńni i budzie: i śmiech, i hrech!

A što stanuć rabić tady ahienty „kul-turnaj dwojki”, ci paćnuć razsiodyŭwać „kul-turnuju świńniu” albo na jej pajeduć? Čas swajo pakaŝa. Nie mahu moŭčki prajści ka-la ahitacyi Wikta. Mutara, katory tydni 4-ry tamu nazad atrymaŭ ad swajej centrali nad-ta tłuŝtaju depešu, u jakoj pamiz inšym ka-ŝycca (hrubymi litarami!), što ŭsie hrama-dzianie, što znachodziacca ŭ hurtkoch, bu-duć płaćić pa 7 zł. štrafu, ci padatku. He-ta tolki siabry, a što tyčycca ŭradu hurtka, dyk hety aŝ kala tysiaćy zł. pol.! Woś tabie i maeš! Płaćić štraf, kali choćyś być u hur-ku. Takoha ŝmiestu depešu wyśej uspomme-ny ahient nadta pašyraje i musić jon što niebudŝ atrymaje ad „kulturnaj dwojki”.

Wikta. Mutar u ładŝanym bielaruskim spektaklu ŭ m. Ikaŝni ŭ dni 10, 11 i 12 kastryčnika 1926 h. prymaŭ udzieł, a jak tolki „kulturnaja dwojka” paćala ładzić polski spek-takl, wyśej uspommeŭny ahient adrazu i pie-rakuliŭsia da ich. Hańba tabie pierakidčyk! Dumala „kult. dwojka”, što hetym razabje bielaruski spektakl, aleŝ nie ŭdałosia. Znaj-šoŭsia ščyry pracauńik i arhanizatar biel. teatru ŭ m.-ku Ikaŝni, staršynia hurtka Biel. Inst. Hasp. i Kultury, M. D. Uziaŭ na siabie hetuju rol, wyčyŭ jaje i dosyć dobra ady-hraŭ. Niamala cierpieć Bielarusy ščyryja i ad Kaz. Aŝhinia.

Kančajućy swaju korespondencyju, mu-ŝu paŝadać ščyrym bielarusam stojkaj pra-cy, a wy ahienty-pierakidčyki, kali nia kinie-cie swajej niahodnaj pracy, budziecie nia-hodnymi hramadzianstwa. Hańba wam!

P u h a.

čysia śmat narabiła biezhałoŭja. Astatnim časam, jak pišuć hazety, u tej-ŝa Sofii wy-kryta nowaja wialikaja kamunistyčnaja arha-nizacyja.

FRANCYJA, jak i mnohija sućasnyja pawajennyja dziarŝawy, mocna chwareje na biezrabocicu. Pawodle świeŝaha sprawa-zdańnia ministra pracy ahlunaja ličba biez-rabotnych u Francyi stanowić bolš 40 ty-siać. Hetym, widać, tłuმაčycca spynieńnie astatnim časam prymańnia na rabotu lu-dziej z našaha kraju. Kab paprawić swaje papiry, Francyja ŭsio spahaniaje swaje pradwajennyja daŭhi z Rasiei, ale heta nia nadta sowajecca płaćić ich. Usiaho nasia-leńnia ŭ Francyi pawodle astatnich abličeń-niaŭ 40.743.851.

ANHLIJA paśla niabywaŭa douha try-wajučaha strajku wuhlakopaŭ, narešcie pa-čynaŭe narmalnaje ŭŝyćcio. Pokulšto ŭsiudy adčuwaŭjecca wialiki niedachwat wuhla, bo jakija byli zapasy, dyk jaho pachawali roz-nyja spekulanty i ciapier doraha jaho pra-dajuć. Ale raz rabotniki prystupili da pracy, dyk chutka ŭsio naładzicca. Strajk anhlis-kich rabotnikaŭ śmat čaho świet nawučyŭ. Pradusim pakazaŭ jon wialikuju siłu ra-botnika, a z druhoha boku prakanauŭ uwieś świet, jak wysoka z pohladu kultury staić anhliski rabotnik. Rasiejskija kamunisty, ŝa-dajućy ŭ Anhliji zrabieć toje, što zrabili ŭ Rasiei, kinili wialikija sumy hroŝy na padtrymańnie strajku ŭ Anhlii, kab takim čynam daćakacca rewalcui. Adnak usio heta daremna. Kultura pieramahla.

